



NR 21 / 73 / BIULETYN INFORMACYJNY 10.VI. 1982

W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud
 Jan Paweł II

O Ś W I A D C Z E N I E

+ P. S. +
 + ŁAGOTNY +
 + Ale faszyzm +

13 czerwca minie pół roku od wprowadzenia stanu wojennego, który pogwałcił podstawowe prawa obywatelskie, odebrał narodowi jego podmiotowość, pozbawił ruch związkowy wywalczonych w Sierpniu 80 wolności, przekreślił proces demokratyzacji życia publicznego.

Poprzez te miesiące obserwujemy specyficzny model pogrudniowej "odnowy", której podstawowym elementem jest - oparta na sile aparatu bezpieczeństwa, milicji, wojska - represywna polityka władz. Wielu z nas padło jej ofiarą. Nie ustaje kampania oszczerstw skierowanych przeciwko naszemu Związkowi. Wciąż trwa proceder bezwzględnej rugowania z życia społecznego wartości, jakie wniosła doń "Solidarność". Ostatnio prowadzona, na podstawie politycznych kryteriów, weryfikacja kadry nauczycielskiej, przypominająca najgorsze czasy epoki stalinowskiej, stawia pod znakiem zapytania przyszłość polskiej szkoły, los polskiej młodzieży. W wielu zakładach pracy wciąż mają miejsce, inspirowane przez aparat partyjny, akty odwetu skierowane przeciwko działaczom i członkom "Solidarności", panuje atmosfera psychicznego terroru, zastraszania, wymuszania uległości. Drastyczny wzrost kosztów utrzymania, po obserwowanym wyczerpywaniu się oszczędności i zapasów, przed tysiącami rodzin postawi zapewne niebawem dramatyczne pytania o dalszą przyszłość, o możliwość zapewnienia podstaw materialnej egzystencji.

Nasz Związek stoi nieodmiennie na stanowisku, że żadnego z polskich problemów 1982 roku nie uda się skutecznie rozwiązać bez społecznej akceptacji. Droga do tego prowadzi poprzez likwidację stanu wojennego i jego skutków oraz podjęcie autentycznego dialogu ze społeczeństwem. Taką platformę warunków narodowej ugody sformułowała Prymasowska Rada Społeczna. Jak do tej pory jej propozycje - mające na względzie dobro narodu i przyszły los Polski - trafiają na mur obojętności władz.

W takiej sytuacji musimy sobie jasno uświadomić prawdę, że nasz Związek, aby zmusić władze do podjęcia rozmów, do przywrócenia społeczeństwu jego niezbywalnych praw, odebranych w chwili grudniowego zamachu, jest gotów, więcej - ma historyczny obowiązek użycia wszelkich możliwych form nacisku, aż do strajku powszechnego i obrony zakładów pracy. Przekonanie takie znalazło swój wyraz w oświadczeniu w/s. ugody narodowej krajowej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" z 22 kwietnia b.r. Bez demonstracji naszej zbiorowej woli nie ma co liczyć na jakiegokolwiek ustępstwa, jakiegokolwiek rozmowy. Musi się ta prawda ugruntowywać w każdym z nas. Przygotowaniom organizacyjnym i propagandowym do przeprowadzenia takiej ogólnokrajowej akcji powinniśmy poświęcić jak najwięcej miejsca w naszej pracy związkowej w zakładach pracy. Próba naszej organizacyjnej sprawności i związkowej dyscypliny była 15 minutowa akcja protestacyjna przeprowadzona w całym kraju 13 maja. Każdy z nas z osobna i wszystkie instancje związkowe powinniśmy teraz przeanalizować dokładnie jej przebieg, wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Nie możemy oddać zdobyczy Sierpnia 80 ! Nie możemy przegrać walki o niepodległość polskiej pracy !

14 czerwca o godz. 12 - tej przerwijmy na chwilę pracę. Uczcijmy chwilą milczenia pamięć ofiar Grudnia 81, zmanifestujmy swoją solidarność z naszymi kolegami, których wtrącono do więzień, internowano, wyrzucono z pracy. Założmy tego dnia żałobne przepaski - znak naszej pamięci o górnikach poległych w kopalni "Wujek", ofiarach bestialstwa ZOMO w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Krakowie.

Wieczorem między godz. 22.00 - 22.15 zapalmy w oknach naszych domów świece solidarności.

13 czerwca - wyjątkowo tego dnia - członkowie Związku z terenu Białegostoku spotkają się o godz. 17 - tej na spacerze na ul. Lipowej. Zachowajmy w czasie jego trwania spokój i dyscyplinę, nie dajmy się sprowokować.

Apelujemy do kierowców, aby tak 13.06., jak i 14.06. między godz. 12.00-12.15 włączyli światła mijania.

Zamanifesujemy powszechnie w ciągu tych dwu dni : 13 i 14 czerwca naszą wierność ideałom "Solidarności".

Białystok 5.06.1982

Tymczasowa Komisja Regionalna

NSZZ "Solidarność" region Białystok

POWITANIE PRYMASA POLSKI

Informowaliśmy w numerze 19/71/ BI "Solidarność" o uroczystościach kościelnych jakie odbyły się - z udziałem Prymasa Polski - w dniu 23 maja w Prokatedrze Wileńskiej w Białymstoku z okazji 400 rocznicy założenia Seminarium Duchownego w Wilnie. Odpowiadając na liczne prośby czytelników drukujemy dzisiaj tekst powitalnego przemówienia, wygłoszonego w imieniu ludzi pracy naszego regionu, przez kol. Michała Pietkiewicza, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność". Tekst jest nieautoryzowany, spisano go z taśmy magnetofonowej.

+ + +

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, Prymasie Polski !

Przypadł mi w udziale zaszczyt wypowiedzenia słów powitania i pozdrowienia od społeczeństwa naszego miasta, od ludzi pracy naszego regionu. Pozdrawiam Cię ich imieniem księżę Prymasie i witam w tym dostojnym kościele Prokatedralnym - domu Boga Żywego i świadku najnowszych dziejów naszej Archidiecezji. Z tym kościołem związałem ostatnie lata swego pasterskiego posługiwania nasz niezapomniany metropolita - wygnaniec ze swej wileńskiej stolicy, arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Przy tym ołtarzu kilkakrotnie ofiarę Mszy Świętej spełniał wielki Prymas Tysiąclecia - kardynał Stefan Wyszyński. Słowo Boże w tym kościele głosił do nas i poświęcił kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej, kardynał Karol Wojtyła, dzisiaj "sługa, sług Bożych", Pasterz Kościoła Powszechnego. Tutaj też, przed kilkoma miesiącami, biskupie dżonie święciły i błogosławiły znakiem krzyża, związkowe sztandary, które miały przewodzić naszej dobrej sprawie. Dzisiaj, po raz pierwszy w progach naszej Prokatedry, witamy nowego Prymasa umęczonej znowu Polski.

W dziejach naszej Ojczyzny urząd Prymasa Polski ma szczególny wymiar. Temu, który zasiada na prymasowskiej stolicy gnieźnieńskiej, tradycja historyczna powierzyła rolę duchowego przewodnika Narodu, obrońcy jego, jakże często w naszych dziejach zagrożonych, praw, zwornika kościelnej i narodowej jedności.

Dlatego też w tych trudnych miesiącach tegorocznej zimy, tegorocznej wiosny, kiedy odebrano nam, ludziom pracy, z dnia na dzień to, cośmy pokochali i czemu, chcieliśmy ~~szkryć~~ całą naszą mocą służyć, wsłuchujemy się z wielką uwagą w głos Prymasa Polski. Ten głos opowiedział się jednoznacznie po stronie umęczonego Narodu, upomina się o należne mu prawa, karci zło i występki przeciwko prawom człowieka, nawołuje do zgody opartej na fundamencie prawdy, sprawiedliwości, poszanowania godności i wolności osoby ludzkiej. Dziękujemy Ci za to, księżę Prymasie. Obiecujemy Ci, że Twój trud prymasowskiej służby Kościołowi i Narodowi, będziemy wspomagać naszymi modlitwami i naszą postawą - ludzi godnych, świadomych swej odpowiedzialności za to wielkie, opromienione światłami tysiącletniej żywej wiary, dziedzictwo, któremu na imię Polska.

W tych ostatnich miesiącach garnęliśmy się z ufnością do Matki Naszej - Kościoła Świętego. Doświadczyliśmy i wciąż doświadczamy od niego wiele dobra. Przyjmij Prymasie Polski nasze gorące słowa wdzięczności, za te najrozmaitsze formy pomocy, którą został objęty wielki krąg ludzi, szczególnie tych najbardziej dotkniętych : uwięzionych, internowanych, odsuniętych od warsztatów pracy zawodowej.

W ciągu tych miesięcy wielu z nas, na nowo jakby, dostrzegło i zrozumiało głęboki sens chrześcijańskiego pojęcia : "caritas". Doświadczyło poczucia wspólnoty ludzkiej, miłości braterskiej, chrześcijańskiego współczucia. Z tych

doświadczeń bije również źródło naszej nadziei, że przecież przyjdzie czas, kiedy dobro skruszy okowy nienawiści, strachu, ludzkiego cierpienia.

Umilkowany księżu Prymasie! Na tym bolesnym zakręcie dziejów Ojczyzny jesteś dla nas wzorem dla naszych postaw i zachowań. Niechaj Twoje, wypowiedane do nas myśli - stają się naszymi myślami, Twoje nadzieje - naszymi nadziejami, Twoja odwaga - naszą odwagą.

Ogarnij swoją Prymasowską miłością nas wszystkich, tutaj zgromadzonych, i tych naszych braci, którzy chcieliby też być tu dzisiaj z nami, a nie mogą.

Niechaj po tej wielkiej, trudnej, odpowiedzialnej drodze prymasowskiej służby, prowadzi Cię Ta, która dana jest ku obronie naszego Narodu - Matka Chrystusa, Pani Jasnogórska oraz opiekunka naszej Archidiecezji, dobra Matka Miłosierdzia "co w Ostrej Świeci Bramie".

Pragnę również w tej tak uroczystej chwili przekazać najgorętsze słowa wdzięczności, miłości i przywiązania naszemu księdzu Biskupowi Edwardowi Kisielowi oraz wszystkim czcigodnym księżom Biskupom obecnym na dzisiejszej uroczystości.

WIADOMOSCI Z KRAJU I REGIONU

KOLEJNE OFIARY. Franciszek Rycerz, lat 19, zmarł 4 maja w Krakowie na skutek uderzenia pałką w nasadę nosa /uduszenie krwią/. Poprzedniego dnia w czasie zajść ulicznych F. Rycerz przebywał w salonie gier, gdzie schroniła się młodziź. Żomowcy wyciągali stamtąd wszystkich robiąc im ścieżkę zdrowia + 3.IV zmarł w areszcie śledczym w Załężu zakatowany podczas przesłuchań Mieczysław Rokitowski z Przemyśla. Został on aresztowany 23.03 pod ~~skarż~~ zarzutem rozpowszechniania wydawnictw związkowych. W akcie zgonu podpisanym przez kierownika ambulatorium Aresztu Śledczego w Rzeszowie, lekm Jacka Orłowskiego, jako przyczynę zgonu podaje się guz mózgu i zaburzenia psychiczne.

ARESZTOWANIE. W pierwszych dniach czerwca zostały aresztowane dwie studentki Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej: Kornelia Dalecka i Mariola Łupińska.

GŁODÓWKA. Internowani w Załężu koło Rzeszowa proklamowali podjęcie w dniu 13 czerwca 10 dniowej głodówki, jako formę protestu przeciw stanowi wojennemu i w intencji jak najszybszego doprowadzenia do rozmów w sprawie nowego porozumienia społecznego między rządem a statutowymi władzami Związku. Internowani wzywają wszystkich kolegów internowanych w całym kraju do podjęcia głodówek w tym samym terminie, zaś społeczeństwo prosi o szczególną łączność duchową w tych ciężkich dniach.

CHŁOPSKIE SPOTKANIE. 31 maja w Wierzchosławicach pod Tarnowem, rodzinnej miejscowości przywódcy chłopów polskich w okresie międzywojennym, Wincentego Witosza, odbyło się ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli regionalnych NSZZ RI "Solidarność". Zaapelowano do członków rolniczego związku o wsparcie działań "Solidarności" robotniczej, stosowanie biernego oporu /pomijanie państwowych punktów skupu /, niedostarczanie raz w miesiącu mleka do punktów skupu, pomoc w pracach polowych rodzinom internowanych działaczy chłopskich, jednoczenie się wsi wokół idei solidarności /zebrania związkowe, akcja samokształceniowa/. "Od naszej postawy zależy, czy będzie na wsi autentyczna instytucja broniąca tych, którzy pracują na roli" - czytamy w apelu.

NAUCZYCIELE. W pierwszych dniach maja powołana została Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Oświaty. KKK wezwała do tworzenia w każdej placówce szkolnej podziemnych kół "S". Celem działania mają być: zbieranie składek i samo - pomoc, informacja i kolportaż prasy, dyskusowanie programu Związku.

ROCZNICA 6 czerwca w pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru organizacji związkowej przy BPIS "Instal" w kościele św. Rocha została odprawiona Msza Święta. Celebrował ją i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Czesław Bułkowski.

OŚWIADCZENIE. Po występie w DTV Jana Kułaja Tymczasowe Prezydium OKZ NSZZ RI "Solidarność" wydało oświadczenie, w którym stwierdza, że zarówno treść wypowiedzi Kułaja, jak i indywidualne podjęcie przez niego rozmów z władzami jest niegodne członka Związku i sprzeczne ze statutem NSZZ RI "Solidarność".

CENZURA. Na wystawie rysunków dziecięcych w Krakowie cenzor zdjął m. inn. prace: "Kraków w godzinie policyjnej", "Strajk w Nowej Hucie", "Major przejechał przez czołg", "Dziennik TV".

Wpłaty na działalność związkową: "MAX" - 5 000, "KABE" - 9750, "ZORZA" - 3 300
"Hubal" - 5 600, "kos" - 900, Kaziuk - 8 500, "Karol Gustaw" - 46 000, Oczerep - 700

Od pewnego czasu władze w ramach "normalizacji i stabilizacji" kokietują społeczeństwo możliwością rychłego przewrótowania działalności samorządu pracowniczego. Co mamy na to odpowiedzieć?

Przywrócenie samorządów, lecz całkowicie podporządkowanych partii oraz o maksymalnie zawężonych kompetencjach byłoby świetnym szyldem - nie dając jednocześnie nic robotnikom. Trudno jest w tej chwili powiedzieć - władze nie ujawniły tego do tej pory - czy odwołanie samorządów będą działały na podstawie Ustawy o Samorządzie uchwalonej w roku ubiegłym, czy też - jak tego chcą niektórzy twardogłowi - rząd wprowadzi poprawki. W tym drugim przypadku jedynie słuszne jest całkowite bojkotowanie tych "samorządów". Przy przyjęciu za podstawę działania obowiązującej obecnie ustawy jest także kilka możliwych taktyk dla dyrekcji.

Pierwsza możliwość: reaktywowanie samorządów wybranych w roku ubiegłym i zezwolenie na działalność zgodnie z ustawą, bez ograniczania kompetencji. Wariant ten jest, niestety, najmniej prawdopodobny, gdyż wybory odbywały się w sposób demokratyczny i wśród wybranych jest zbyt dużo członków "Solidarności", a zbyt mało członków PZPR. Gdyby jednakże rozwiązanie to zostało przyjęte, należy udzielić wszelkiej pomocy temu gronu ludzi, które sami wybraliśmy.

Wariant drugi: uznanie, że statut Rady jest sprzeczny z Ustawą i w związku z tym należy Radę rozwiązać i powtórzyć wybory. W tym wypadku działacze samorządu muszą dokładnie przeanalizować statut swej Rady /dobrze jest zwrócić się do prawnika/, jeśli statut jest rzeczywiście niezgodny z Ustawą musi on być zmieniony. W tym wypadku zgodnie z prawem, dotychczasowa Rada przeprowadza wybory. Nie można dopuścić do tego, by dyrekcja powołała komisję wyborczą "z pośród działających w zakładzie organizacji politycznych i społecznych", gdyż oznacza to praktycznie wybory pod dyktando partii. Wybory muszą być przeprowadzone zgodnie z Ustawą tzn. przy nieograniczonej liście kandydatów i bez pozbawienia prawa wyborczego - biernego czy czynnego - kogokolwiek z ludzi niewygodnych dla władzy.

Wariant trzeci: nie można podważyć statutu ani zakwestionować wyborów, natomiast usuwa się ludzi "niewygodnych" i uzupełnia się skład Rady "ludźmi pewnymi". Na ten wariant, tak samo jak na pierwszy należy odpowiedzieć absolutnym bojkotem. Nikt z uczciwych ludzi, nikt z członków Związku nie może brać udziału w takiej maskaradzie. Należy bojkotować takie pseudowybory i taki pseudosamorząd. Przypominam, że udział zarówno w głosowaniu, jak i w Radzie jest w pełni dobrowolny. Jeżeli ponad 50% ludzi, zatrudnionych w danym zakładzie zbojkotuje wybory nie biorąc w nich w ogóle udziału /oddanie skreślonej kartki jest już wzięciem udziału w głosowaniu!/- będą one nieważne. Podobnie z udziałem w pracach takiej pseudorady. Należy zgłosić pisemną rezygnację i nie brać udziału pod jakimkolwiek pozorem w jej pracy. Niektórzy chętnie posługują się argumentem "nie będę ja - przyjdzie gorszy ode mnie". Rozumowanie takie ma sens przy demokratycznym trybie wyborów i przy pełnych kompetencjach samorządu. Wtedy naszym obowiązkiem jest poprzeć najlepszych. W innych - omówionych wyżej - przypadkach jest to tylko przykrywką dla chęci władzy bądź zwykłego tchórzostwa. Wznowienie działalności samorządów jest dla władzy balonem próbnym przed decyzją, co zrobić ze związkami. Pamiętajmy o tym!

SZANTAŻ. Patrycjusz Kosmowski, przewodniczący ZR "Podbeskidzie" prawdopodobnie do dziś byłby na wolności gdyby władze nie chwyciły się metod wypróbowanych przez hitlerowców. Najpierw do mieszkania Kosmowskich przyszła milicja i zabrała ich małe dziecko, następnie gdy to nie poskutkowało aresztowano żonę, którą brutalnie przesłuchiowano w Rybniku. Dowiedziawszy się o tym, na jakie szkany narażona jest jego rodzina P. Kosmowski sam oddał się w ręce oprawców.

SPOTKANIE. Jeden z krakowskich prokuratorów został zatrzymany na trasie AB przez ZOMO - zażądano od niego dowodu. Na to pan prokurator: "Trzy razy już pana wsadzałem za kratki i jeszcze mnie pan nie rozpoznaje". Stróż porządku publicznego odszedł bez słowa.

PRZERWANE PRZESTAWIENIE. 4 maja w Teatrze Powszechnym w Warszawie w połowie drugiego aktu "Świętoszka" Moliera, aktor Ryszard Faron oświadczył, iż po tym co stało się poprzedniego dnia w Warszawie, nie jest w stanie grać. Powiedział też, że zwróci wszystkim pieniądze. Publiczność w milczeniu opuściła salę. Nikt nie poszedł do kasy po zwrot za bilety.

WDZIĘCZNOŚĆ WRONY. S. Kociołek odwiedził w towarzystwie gen. Dębickiego koszary w Gołędzinowie i obiecał wszystkim zomowcom, że po wojnie zostaną odznaczeni. Proponujemy ORDER PAŁOWNICZEGO POLSKI LUDOWEJ.

Fala tzw. weryfikacji dotarła do szkół. Pragnąc pozbyć się nauczycieli, których uznano z różnych względów za niewygodnych, władza zarządziła przesłuchania przed specjalnymi komisjami, które orzekać mają czy dany pedagog może być dalej wychowawcą. W skład komisji wchodzi przedstawiciele władz szkoły, władz oświatowych oraz miejskiego bądź wojewódzkiego komitetu PZPR. Każdy nauczyciel stający przed taką komisją ma być oceniany na podstawie trzech rzeczy: 1. postawy politycznej, co oznacza w praktyce jego stosunek do NSZZ "Solidarność" oraz aktualnych poczynań WRON-y, 2. postawy moralnej, 3. wyników w pracy dydaktycznej. Wyeksponowanie na plan pierwszy pytań dotyczących postawy politycznej nauczyciela, zdradza jednoznacznie cel tych "weryfikacyjnych" przesłuchań - wyeliminowanie z zawodu nauczycielskiego tych osób, których poglądy polityczne nie pokrywają się z bieżącą wykładnią aparatu władzy. To zaś co stanowi zasadniczy rdzeń pracy nauczyciela - efekt dydaktyczny, oceniane jest na samym końcu. Jest to zatem - zdaniem władzy - sprawa najmniej w tym zawodzie ważna.

Zastanówmy się, jak ten proceder weryfikacji i stawianych w ich trakcie pytań wygląda w świetle obowiązującego prawa?

Ustawa regulująca pracę nauczyciela - "Karta Nauczyciela" / uchwalona przez Sejm 26. I. 1982 / mówi w rozdziale 2, art. 6 o obowiązkach nauczyciela, że ich praca podlega ocenie. Ale wśród obowiązków "KN" nie wymienia obowiązku posiadania identycznych jak władza poglądów politycznych. To samo dotyczy oceny: ustawa mówi, że ocenie podlega p r a c a nauczyciela, nie zaś jego postawa polityczna czy zapatrywania na ruch związkowy. Również Kodeks Pracy / do tej pory ~~nie~~ obowiązujący / w rozdziale II - "Obowiązki pracownika" nic nie mówi o tym, że pracownik zobowiązany jest podzielać te same przekonania polityczne, które reprezentuje aktualny aparat władzy. Wobec tego, w trakcie rozmowy weryfikacyjnej, na każde pytanie dotyczące spraw politycznych można - jest to w zgodzie z obowiązującym prawem - odmówić odpowiedzi, przytaczając przy tym odpowiednie paragrafy z Karty Nauczyciela i Kodeksu Pracy. Co więcej, należy wyraźnie powiedzieć komisji weryfikacyjnej, że jej działalność jest niezgodna z prawem, a wobec tego z jego mocy podlega ściganiu. Mówi o tym wyraźnie Kodeks Pracy / dział XIII, rozdział I /: pracodawca nie może karać pracownika za to, co nie zostało przez ustawodawstwo dotyczące pracy zabronione, czy za niedopełnienie tego, do czego prawo pracy nie zobowiązuje pracownika. Art. 281 "KP" brzmi: "kto, działając w imieniu zakładu pracy stosuje wobec pracownika kary za naruszenie porządku i dyscypliny pracy nie przewidziane w przepisach prawa pracy, podlega karze grzywny do 5000 tys. złotych" ~~z~~.

Co więcej, same komisje weryfikacyjne są ciałami nielegalnymi, działającymi poza obowiązującym w PRL prawem. W Polsce każde działanie natury administracyjnej i służbowej regulowane jest przez szczegółowe przepisy. Kto zatem mógłby - z mocy prawa - powołać komisje weryfikacyjne? Zważywszy, że "Karta Nauczyciela" nie dopuszcza możliwości oceniania nauczyciela za jego poglądy polityczne i pamiętając, że "KN" jest ustawą, czyli aktem prawnym najwyższego rzędu, uchwalonym przez Sejm PRL, oczywiste jest, że tylko Sejm miał prawo powołać do istnienia komisje weryfikacyjne, ponieważ ~~je~~ tylko Sejm, jako najwyższa władza, może zmienić postanowienia uchwalonej przez siebie ustawy - w tym wypadku "Karty Nauczyciela". Ani Ministerstwo Oświaty, ani tym bardziej wojewódzkie władze oświatowe, czy partyjne nie mają prawa wydawać decyzji sprzecznych z ustawami uchwalonymi przez Sejm PRL. Jeśli zaś takie decyzje zostają podjęte, są one nielegalne i nieważne i można je z najlepszym skutkiem zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

By- może znajdzie się wśród nauczycieli ktoś, kto taką skargę zechce wnieść. Jednakże w tym celu potrzebny jest dowód, że władze wojewódzkie czy Ministerstwo rzeczywiście wydały decyzję sprzeczną z ustawodawstwem pracy. Takim dowodem może być tylko decyzja pisemna. Tak więc przed przystąpieniem do rozmowy z komisją należy ją poprosić o pokazanie odpowiedniego pisma upoważniającego ją do pracy. Można niestety przypuszczać, że żadna komisja weryfikacyjna pisma takiego nie pokaże, ponieważ go nie posiada. Pamiętajmy, że nową formą działania władz po 13 grudnia jest działanie w ukryciu. Reżim jakby był świadom,

że dni jego są krótkie i dlatego działa w taki sposób, żeby nie zostawić żadnych śladów. Funkcjonariusze PZPR chcą w ten sposób zabezpieczyć się przed po-
ciągnięciem w przyszłości do odpowiedzialności za dzisiejsze łamanie prawa. Posierpniowe żądania rozliczenia tzw. prominentów były w tej mierze dobrą na-
uczka dla władzy, toteż działa ona dzisiaj tak, by nie było w przyszłości wia-
domo, kogo należy rozliczać.

Wobec tego ważną rzeczą jest, aby w trakcie rozmów weryfikacyjnych dać od-
czuć swoim rozmówcom, że jest się świadomym, że ich działania są sprzeczne z
prawem i podlegają karaniu. Ważne jest by przejmować inicjatywę w tej rozmó-
wie, zadawać pytania, wytrącać członków komisji z utartego toku postępowania,
psuć im komfort psychiczny wynikający z przekonania, że mogą ze swoim rozmów-
cą zrobić co chcą.

Właśnie. Co komisje mogą? Dochodzą nas informacje, że niektórych nauczycieli
zwolnia się z pracy, uznając że posiadają niewłaściwe poglądy polityczne. Jest
to również sprzeczne z "Kartą Nauczyciela". Jej art. 23, ust. 1, p. 5 stwierdza:
stosunek pracy z nauczycielem mianowanym rozwiązuje się w razie stwierdzenia
niewywiązywania się przez nauczyciela z obowiązków służbowych. Ustęp 5, tegoż
art. 23 postanawia: "rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem z powodu niewy-
wiązywania się z obowiązków służbowych następuje z końcem roku szkolnego, za-
trzymiesięcznym wypowiedzeniem na piśmie, po otrzymaniu przez nauczyciela dwu-
krotnie w odstępie nie krótszym niż jeden, a nie dłuższym niż półtora roku, ne-
gatywnej oceny pracy /.../. Nauczyciela można zwolnić także w trybie dyscypli-
narnym. Jednakże decydują o tym specjalne komisje dyscyplinarne. Pamiętajmy:
w myśl "KN", komisje ~~dyscyplinarne~~ weryfikacyjne nie mogą być traktowane jako
komisje dyscyplinarne, które działają na zupełnie innych zasadach.

Sumując: zwolnienie z pracy nauczyciela, który wywiązywał się do tej pory
ze wszystkich obowiązków służbowych przewidzianych przez "KN" i który nie ot-
rzymał wcześniej dwóch ocen negatywnych za swoją pracę jest niezgodne z pra-
wem i jako takie zostanie cofnięte przez każdy sąd pracy. Nie trzeba więc wie-
le odwagi by przeciwstawić się skutecznie tzw. weryfikacjom, które uwłaczają
godności nauczycielskiej i muszą upokarzać do głębi każdego człowieka. Gdy wła-
dza polityczna stanie przed groźbą tysięcy procesów sądowych o niezgodne z
prawem zwolnienia z pracy, zastanowi się zapewne, czy warta jest ta cała skór-
ka za wyprawę. Uświadomienie komisjom weryfikacyjnym, że działają nielegalnie
też zapewne oddziała na niektórych członków komisji.

Jest coś niezrozumiałego w funkcjonowaniu reżimów komunistycznych, że muszą
się one uciekać do działań pozaprawnych, skoro przecież mogą ustanowić każde
prawo, jakie uznają za pożyteczne. W końcu janta, skoro potrafiła zmusić Sejm do
zatwierdzenia stanu wojennego, mogła go także zmusić do wpisania w "Kartę Na-
uczyciela" takiego artykułu, który pozwalałby na polityczną weryfikację pe-
dagogów. Kartę Nauczyciela uchwalił Sejm już po wprowadzeniu stanu wojennego,
mogła to być więc taka ustawa, jaka wygodna jest wyłącznie władzy i która zu-
pełnie nie bierze pod uwagę postulatów środowiska zawodowego. Jednakże nie u-
czyniono tego. Dlaczego? PZPR rządziła zawsze w ten sposób, że lubiła mieć "pa-
piery" w porządku. Ustawy zawsze mieliśmy bardzo dobre, gorzej tylko było z ich
przestrzeganiem. Fakt, iż obecnie dokonywana weryfikacja jest działaniem tak bar-
dzo oczywistym w swej nielegalności, świadczy, że jej rzeczywistym zamiarem jest
po prostu zastraszenie nauczycieli. Gdyby bowiem władza polityczna chciała na
prawdę usunąć z zawodu tych wszystkich, którzy myślą inaczej, zrobiłaby to w
inny sposób, nie tak gruboskórny i chamski i nie musiałaby stosować metod niez-
godnych z obowiązującym prawem mogłaby uchwalić taką ustawę, jaka się jej żyw-
nie podoba.

A zatem od nas samych zależy, czy damy się wdeptać w ziemię, bo właśnie to
mają na celu owe tzw. weryfikacje. Władza znowu bada, jak daleko może się po-
sunąć nie natrafiając na opór. A opór ten nie wymaga od nas wiele: trzymania
się litery prawa, niczego więcej. Prawa - o paradoksie - ustanowione przez
sam reżim.

ze względu na objętość tekstu redakcja musiała dokonać w nim skrótów/
Wzywani na przesłuchania przed komisje weryfikacyjne pamiętajmy o tych słowach:
"Łamanie sumień jest straszną krzywdą wyrządzoną człowiekowi, jest najboleśniej-
szym uderzeniem w ludzką godność. Jest poniekąd gorsze od zadawania śmierci fi-
zycznej, od zabijania." / Jan Paweł II, 10. I. 1982 /
+Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" region Białystok. Służy jako mater-
+iał informacyjny szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje ko-
+legium. Druk - wolna drukarnia polowa. Czerwone Bagno. Czerwiec 1982.